

Zgodnie z wcześniejszą obietnicą uczniowie klasy Szkoły Podstawowej w Warcie udostępniają pełen tekst wywiadu z **panem Krystianem Krogulecki Burmistrzem Warty**. Przypomnijmy, że pan Burmistrz był gościem **uczniów klasy VIII b w dn. 03.04.2019 r.** Wywiad jest po autoryzacji.



WYWIAD Z BURMISTRZEM WARTY PANEM KRYSZTIANEM KROGULECKIM

- Wiemy, że urodził się Pan 14.01.1982 roku w Sieradzu. Mieszkał Pan w Warcie i chodził do tej szkoły, jednak później zmienił Pan miejsce zamieszkania. Czy zdobyte przez nas informacje są prawdziwe? Gdzie Pan potem mieszkał?

- Najpierw sprostowanie – urodziłem się w 1980 a nie w 1982 roku w Warcie i tu chodziłem najpierw do przedszkola, a potem do szkoły. Uczęszczałem do Szkoły Podstawowej w Warcie im. kpt. pil. Stanisława Skarżyńskiego mieszczącej się właśnie w budynku , w którym się obecnie znajdujemy. Potem było Liceum Ogólnokształcące także w Warcie, a po maturze studiowałem prawo i historię na Uniwersytecie Łódzkim. Po ukończeniu studiów mieszkałem w Łodzi i tam też pracowałem najpierw w banku a potem w Instytucie Pamięci Narodowej. Po ślubie przenieśliśmy się do Sieradza i pracowałem jako radca prawny. Moim marzeniem był własny dom, stąd pomysł na zakup działki w Warcie i rozpoczęcie budowy domu, w którym obecnie mieszkam.

- Po ukończeniu studiów na wydziale historycznym i prawniczym pracował Pan jako radca prawny. Czy praca ta i zajmowane obecnie przez Pana stanowisko były w marzeniach Krystiana – chłopca, Krystiana – młodzieńca?

- Moje marzenia to gra na gitarze, historia i prawo. Po maturze poszedłem na studia na Uniwersytet Łódzki, gdzie studiowałem jednocześnie dwa dzienne kierunki - prawo i historię. Dlaczego te kierunki? Historia zawsze mnie interesowała, a ukończenie prawa gwarantowało mi konkretny zawód. Z gitary nigdy nie zrezygnowałem, w trakcie studiów oraz obecnie w wolnych chwilach – nadal na niej brząkam, najczęściej z moimi córeczkami.

- Rozmawialiśmy z uczniami z Pana szkolnej ławki. Mówili, że jako kolega był pan bardzo przyjacielski i pomocny, że miał optymistyczne nastawienie do świata. Może Pan powiedzieć nam, jak Pan wspomina czasy „podstawówkowe”?

- Z ogromnym sentymentem wspominam moją wychowawczynię panią Kasię Piasecką.... obecna tu panią Basię Neyman, czy nauczyciela od wychowania fizycznego pana Włodzimierza Dzierana. Powinniście być zadowoleni i dumni, że was teraz uczą. Pamiętajcie, że nauczycieli należy szanować, doceniać ich pracę.

Co do kolegów ze szkolnej ławki, to mówili o mnie, że jest we mnie swojego rodzaju harmonia. Zawsze uważałem, że nie należy dzielić ludzi na gorszych i lepszych, że nie należy nikogo wykluczać. Pamiętam sytuację, gdy w czwartej klasie jedne z uczniów musiał przejść do innej klasy. Podło na kolegę Ernesta.. On nie chciał, a mnie zrobiło się go bardzo żal i zgłosiłem, że mogę go zastąpić.. Taki byłem jako kolega... to był taki impuls.

- Wiemy, że lubi Pan spędzać czas z rodziną. Co Pan robi w wolnych chwilach? Może powie nam Pan coś o swoich pasjach czy zainteresowaniach?

- Rodzina jest dla mnie najważniejsza. Mam kochającą żonę, która jest jednocześnie moim największym przyjacielem. Mamy dwie córki - trzyletnią Hanię i czteroletnią Marysię. Bardzo lubię spędzać z nimi czas. Wspólne spacerunki, wycieczki rowerowe, czy czytanie książek sprawia mi wiele przyjemności. Moja pasją jest gra na gitarze.

- Czy zdarza się Panu pracować w dni wolne od pracy? Mam na myśli soboty, niedziele i święta? Co na to Pana żona i córki?

- Niestety zdarza mi się. Staram się jednak unikać tego. Uważam, że niedziela jest dla rodziny, więc jeżeli tylko nie mam służbowych spotkań, wyjeżdżam z rodziną na weekendy. A kiedy już muszę pracować w domu, to wtedy gdy rodzina śpi. Jestem przysłowiowym nocnym Markiem.

- Słyszeliśmy, że pracował pan w Instytucie Pamięci Narodowej. Na czym polegała ta praca?

- Na początku pracowałem jako inspektor, potem jako radca prawny. Zajmowałem się całą obsługą prawną oddziału, umowami, decyzjami, przetargami. Łączyłem wiedzę historyczną z pracą radcy prawnego.

- Przed objęciem stanowiska Burmistrza Warty angażował się Pan w działalność na rzecz naszego miejskiego klubu sportowego (Jutrzenka Warta). Czy teraz jako burmistrz znajdzie Pan czas na tego typu działania?

- Byłem członkiem Zarządu. Niestety musiałem zrezygnować z tego stanowiska, gdyż burmistrz nie może zasiadać w spółkach nastawionych na zysk z punktu widzenia finansowego. Mogę teraz w inny sposób wspierać działalność tego klubu jak i innych. Będę to czynił, gdyż istnienie takiego klubu jest bardzo potrzebne dla naszej gminy.

- Od 2015 roku pracuje pan w Radzie Nadzorczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Sieradzu. Co wchodzi w skład Pana obowiązków?

- Jestem Przewodniczącym Rady Nadzorczej. Sprawuję tę funkcję w imieniu Prezydenta Sieradza. Zajmuję się bieżącą kontrolą nad całą działalnością rzeczonoj spółki, której głównym zadaniem jest organizowanie i realizowanie transportu publicznego w Sieradzu.

- Dlaczego zdecydował się Pan kandydować w wyborach na urząd Burmistrza Warty? Co Panem kierowało?

- To jest trudne pytanie. Chciałem być alternatywą. Uważam, że w społeczeństwie obywatelskim powinniśmy się angażować. Stwierdziłem, że mój zawód, wykształcenie a także

doświadczenie w pracy samorządowej, pozwalają i na to, by podjąć takie wyzwanie. Nie zgadzałem się z działaniami mojego poprzednika, więc postanowiłem wyjść z inicjatywą zmiany. Poza tym byłem ciekawy, z jaki spotka to się odzewem. Dużą rolę odegrali moi znajomi, a i petenci, którzy przychodzili po porady świadczone przeze mnie w biurze radcy prawnego w Warcie. Ich namowy utwierdziły mnie, że trzeba. Zawiązałem obywatelski komitet Przyjazna Gmina Warta i ruszyłem w teren. Wtedy poczułem, że idzie silny wiatr, że nie ma rzeczy niemożliwych.

- Praca na stanowisku burmistrza ma swoje zalety i wady. Co pan na ten temat sądzi?

- Wadą jest brak czasu. Chcę, aby mieszkańcy byli moimi partnerami w tworzeniu wspólnego dzieła, aby współdecydowali, więc wielu ludzi do mnie przychodzi, a rozmowy wymagają czasu. Mogę spotkać wspaniałych ludzi i angażować się w miejscowość w której się wychowałem.

- Jakie są Pana plany dotyczące sieci szkół w naszej gminie? Czy myślał Pan o utworzeniu na przykład szkoły wielobranżowej?

- Chciałbym, aby szkoły były dobrze wyposażone. W gminie jest osiem szkół podstawowych, a ich utrzymanie to ogromne obciążenie dla naszego samorządu. Czekamy na ten temat debata i trudne decyzje.

Jeżeli chodzi o szkołę wielobranżową, to nie ma takiej potrzeby, by taka szkoła funkcjonowała obok liceum ogólnokształcącego. Liceum ma ciekawą ofertę. Zapraszam do zapoznania się z nią.

- Mówi się, że chce Pan zrezygnować z organizacji Dni Warty. Czy jest to prawda? Jeśli tak, to dlaczego chce Pan zrezygnować z imprezy cieszącej się ogromną popularnością, na którą przyjeżdżają ludzie z całej Polski? Czy planuje Pan coś w zamian?

- To nie jest prawda. Nie zamierzam zrezygnować z organizacji Dni Warty. Myślę tylko nad zmianą formy. Myślę, że właśnie powinniśmy jak najwięcej organizować takich imprez. Społeczeństwo musi się integrować.

- Wiemy, że planuje pan szereg inwestycji: ścieżka rowerowa, scena mobilna, nowe oświetlenie, remont plaży przy Ostrowie Warckim. Dokąd zostanie poprowadzona ścieżka rowerowa? Jeśli scena mobilna, to jakie imprezy są w planach?

- Scena mobilna czy nagłośnienie są już zakupione, będą wykorzystywane przy organizacji Dni Warty, wyścigu kolarskim czy konferencji dotyczącej odnawialnych źródeł energii. Chcemy też przywrócić dawną funkcjonalność tak zwanego pierwszego mostu na rzece Warta, by było to miejsce spotkań dla całych rodzin, tak jak to dawniej bywało. Postawić jakiś mały plac zabaw, siłownię itp.

- Wiemy, że w Sieradzu działa Młodzieżowa Rada Miasta. Czy możliwe jest, aby u nas też stworzyć taką radę, by zaangażować młodzież w sprawy miasta?

- To zależy tylko od was. Jeżeli wystąpiacie z taką inicjatywą, to macie moje poparcie.

Wasze listy skierowane do mnie już dowodzą o tym, że jesteście zainteresowani miastem i tym, co się w nim dzieje. Pisaliście do mnie, że brak jest miejsc, w którym moglibyście spędzać wolne chwile. Prace w parku miejskim są jakby wyjściem naprzeciw waszym oczekiwaniom. Złożyliśmy także wnioski, które pomogą nam w tym. Co do basenu, to z przykrością stwierdzam, że nie stać nas na taką inwestycję. Ale nie należy się poddawać. Może uda nam się pozyskać jakieś dofinansowanie. Uważam, że należy próbować.

